

## Artykulacje lokalności. Konwencja UNESCO dotycząca ochrony niematerialnego dziedzictwa kulturowego jako praktyka dyskursywna

### *Przedmiot dyskursu*

Dnia 17 października 2003 r. podczas 32. Sesji Konferencji Generalnej Organizacji Narodów Zjednoczonych do spraw Oświaty, Nauki i Kultury (UNESCO) została przyjęta Konwencja dotycząca ochrony niematerialnego dziedzictwa kulturowego. W swej warstwie literalnej spełniać ma ona funkcję protekcyjną i komplementarną. Służyć ma bowiem, jak podkreśla Hanna Jodełka, „ochronie kolejnego aspektu światowego dziedzictwa kulturowego” i ma być uzupełnieniem „Konwencji w sprawie ochrony światowego dziedzictwa kulturalnego i naturalnego z 1972 r.”<sup>1</sup>. Konwencja UNESCO z 2003 r. powstała w wyniku prac wielu organizacji eksperckich zrzeszających antropologów, lingwistów, muzykologów, historyków sztuki i przedstawicieli innych nauk humanistycznych oraz społecznych. Jej tworzeniu towarzyszyły spory i negocjacje, a także akty sprzeciwu płynące od przedstawicieli społeczności lokalnych i ludów autochtonicznych wobec niektórych z sugerowanych w dokumencie przepisów. Polska, będąc członkiem ONZ, ratyfikowała Konwencję<sup>2</sup> w 2011 r. i jednocześnie zobowiązała się do stworzenia dwóch list: krajowej i regionalnej, na których znaleźć się mają zjawiska spełniające wytyczne zawarte w dokumencie. Do tego celu – na szczeblu ministerialnym – powołana została Rada ds. Niematerialnego Dziedzictwa Kulturowego, która wraz z Narodowym Instytutem Dziedzictwa opracowuje strategię wdrażania Konwencji. Funkcję doradczą

<sup>1</sup> H. Jodełka, *Międzynarodowa ochrona niematerialnego dziedzictwa kulturowego*, „Stosunki Międzynarodowe – International Relations” 2005, nr 3–4 (32), s. 169–170.

<sup>2</sup> Stosowana w artykule etykieta „Konwencja” każdorazowo odnosi się do dokumentu *Konwencji UNESCO w sprawie ochrony niematerialnego dziedzictwa kulturowego*. Oryginalny zapis Konwencji znajduje się na stronie internetowej: <http://www.unesco.org/culture/ich/index.php?lg=en&pg=00006> (data dostępu: 26.10.2012). Polskie tłumaczenie można odnaleźć na stronie internetowej: <http://www.nid.pl/UserFiles/File/Ochrona%20i%20konserwacja%20zabytk%C3%B3w/DU20111721018.pdf> (data dostępu: 26.10.2012).

i pomocniczą w procesie implementacji Konwencji pełnić będą wybrane organizacje eksperckie.

Działania zorientowane na stworzenie listy polskiego niematerialnego dziedzictwa kulturowego są w tej chwili na etapie początkowym. I choć trudno jednoznacznie przewidzieć wszystkie konsekwencje wynikające z próby implementacji tego dokumentu na szczeblu regionalnym i krajowym, warto przyjrzeć się samemu tekstowi Konwencji oraz procesowi jego wdrażania z perspektywy interpretacyjnej uwzględniającej zarówno teorie społeczne dotyczące procesów zachodzących w skreolizowanym świecie, jak i koncepcje wypracowane przez starożytną dyscyplinę wiedzy, jaką jest retoryka. Korzyść, jaką można odnieść z przyjęcia takiej perspektywy interpretacyjnej, polega na możliwości sformułowania pytań problemowych, które wydają się szczególnie istotne z punktu widzenia współczesności: Jak jest wytwarzane rozumienie niematerialnego dziedzictwa kulturowego? Jakie wartości są afirmowane i negowane w dokumencie Konwencji? Czy w odniesieniu do procesu implementacji Konwencji możemy mówić o mechanizmach interpelacji tożsamości podmiotów społecznych? I wreszcie, jak w obliczu międzynarodowego prawa i procesów globalizacyjnych artykułowana jest lokalność? W prezentowanym artykule podejmiemy próbę odpowiedzi na powyższe pytania.

## ***Retoryczny i polityczny wymiar Konwencji UNESCO w sprawie ochrony niematerialnego dziedzictwa kulturowego***

Pod koniec *Retoryki dominacji* Jacek Wasilewski, posiłkując się refleksjami Jerzego Bralczyka, zauważa, że:

publiczny „język opisu rzeczywistości dostarcza odbiorcom wzorów dla własnych opisów. Język stabilizuje nasze wyobrażenia o świecie, często wyznaczając nas także w refleksji nad doznawaną rzeczywistością”. Systemowa produkcja takiego języka jest sprawą instytucjonalną – dyskurs może być produkowany przez religię, szkołę, władze polityczne itd., a więc wszelkie rozsiewniki ideologii mające oficjalnie uznaną moc definiowania relacji między ludźmi i poświadczające to fortunnymi aktami (np. stwierdzenie zgonu, wydawanie odpisu aktu ślubu). Jednostki lub instytucje, które zdołają narzucić swój dyskurs, a co za tym idzie, swoje rozumienie świata i hierarchię wartości, tworzą system społeczny. Podstawowymi „maszynami” w produkcji dyskursu są: kategoryzacja świata oraz związane z nią: nazywanie, definiowanie i wartościowanie<sup>3</sup>.

<sup>3</sup> J. Wasilewski, *Retoryka dominacji*, Warszawa 2006, s. 463.

Przyjmując za dobrą monetę powyższe uwagi, można skonstatować, że Konwencja UNESCO dotycząca ochrony niematerialnego dziedzictwa kulturowego jest środkiem prawnym wytworzonym przez określoną instytucję społeczną definiującym tożsamości aktorów społecznych oraz określającym ich przyszłe działania. Zgodnie z teorią dyskursu Ernesto Laclau i Chantal Mouffe<sup>4</sup> należy uznać, że Konwencja oraz proces jej implementacji w przestrzeniach państw narodowych jest praktyką dyskursywną wytwarzającą przedmioty (np. określone literą prawa rozumienie niematerialnego dziedzictwa kulturowego) i podmioty dyskursu (np. społeczności lokalne ubiegające się o wpisanie elementów własnej kultury na listy regionalne i międzynarodowe). Należy w związku z tym uznać, że analiza dyskursu nie powinna ograniczać się do zjawisk czysto językowych, lecz powinna obejmować również wszelkie praktyki i stosunki społeczne, które pojawiają się w efekcie wdrażania aktów prawnych. Dyskursy zatem to światy „składające się z powiązanych ze sobą przedmiotów i praktyk wytwarzających tożsamości aktorów społecznych”<sup>5</sup>. Oznacza to, że struktura dyskursywna, jaką jest Konwencja oraz proces jej implementacji, „jest praktyką artykulacyjną, która konstytuuje i organizuje stosunki społeczne”<sup>6</sup>. Struktura dyskursywna nie jest zatem jedynie konstruktem myślowym, bytem ideacyjnym w rozumieniu Warda Goodenougha, powołującym do życia i organizującym pewien zbiór idei, lecz także determinuje pole relacji społecznych, pociągając za sobą odpowiednie sposoby działania podmiotów społecznych (państw, społeczności lokalnych, ludów autochtonicznych, jednostek). I w tym też sensie sama Konwencja oraz przestrzeń społeczna, w której dochodzi do wykrystalizowania się postaw aktorów społecznych, mają wymiar polityczny. Natomiast temu, co polityczne – jak wskazywał Arystoteles w *Retoryce* – towarzyszą strategie perswazyjne oraz procesy figuracji. Przywołane przez Wasilewskiego maszyny dyskursu – nazywanie, definiowanie, wartościowanie – to retoryczne techniki komunikacji i sposoby myślenia biorące udział w zorientowanych na zrealizowanie konkretnych celów strategicznych działaniach społecznych.

Dokument *Konwencji UNESCO w sprawie ochrony niematerialnego dziedzictwa kulturowego* składa się z preambuły oraz 40 artykułów. Preambuła – jak wiele podobnych tekstów, takich, jak chociażby preambuła do Karty Narodów Zjednoczonych czy Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej – choć sama w sobie nie niesie treści normatywnej, zawiera sam „akt performatywny uchwalania,

<sup>4</sup> Por. E. Laclau, Ch. Mouffe, *Hegemonia i socjalistyczna strategia. Przyczynek do projektu radykalnej polityki demokratycznej*, przeł. s. Królak, Wrocław 2007, s. 99–155.

<sup>5</sup> D. Howarth, *Dyskurs*, przeł. A. Gašior-Niemiec, Warszawa 2008, s. 157.

<sup>6</sup> *Ibidem*, s. 160.

czyli stwarzający z zachowaniem odpowiedniej procedury stan «uchwalenia»<sup>77</sup>. Jednak w przeciwieństwie do powyżej przywołanych dokumentów, w preambule Konwencji podmiotami ustanawiającymi prawa i definiującymi główne pojęcia nie są aktorzy społeczni, o których mowa w samym tekście Konwencji (społeczności lokalne, ludy autochtoniczne, pojedyncze osoby, państwa), ale międzynarodowy byt instytucjonalny zwany Konferencją Generalną Organizacji Narodów Zjednoczonych do spraw Oświaty, Nauki i Kultury – twórca fortunnego aktu: „Adopts this Convention on this seventeenth day of October 2003”<sup>78</sup>. Składająca się tylko z jednego zdania preambuła wyraźnie określa benefaktora i beneficjentów; role, jakie zostały im przypisane sprecyzowane zostały z kolei w kolejnych artykułach Konwencji. Fundatorem prawa jest międzynarodowa instytucja – UNESCO. Beneficjentami zaś ma być cała ludzkość, rozumiana w preambule w sposób synekdochiczny jako konglomerat społeczności lokalnych, ludów autochtonicznych, grup, pojedynczych osób, które „odgrywają znaczącą rolę w tworzeniu, ochronie, utrzymywaniu oraz odtwarzaniu niematerialnego dziedzictwa kulturowego, przyczyniając się tym samym do wzbogacenia różnorodności kulturowej oraz ludzkiej kreatywności”<sup>79</sup>.

Dla prezentowanego tu podejścia interpretacyjnego szczególnie istotna okazuje się owa relacja benefaktor – beneficjent. Biorąc pod uwagę inicjowane w Polsce działania zmierzające do wdrożenia Konwencji oraz dzieląc stanowisko Aihwy Ong i Stephena Colliera<sup>10</sup> odnośnie do sposobu problematyzowania współczesnych zjawisk społeczno-kulturowych, można uznać, że kwestie istotne z antropologicznego punktu widzenia nie są zakotwiczone w lokalności (rozumianej w terminach możliwego do uchwycenia terytorium), lecz w przestrzeniach zwanych „asamblażami” (*assemblages*). Są to sytuacje, w których dochodzi do artykulacji globalnych form tzn. pewnych idei o charakterze ponadnarodowym. Koncepcja „globalnych asamblaży” pozwala zwrócić uwagę na specyficzne dla danego miejsca technologie, tj. sposoby wdrażania i realizowania globalnych form oraz reżimy prawdy i etyki, które zakorzenione

<sup>77</sup> J. Bralczyk, J. Wasilewski, *O języku preambuły do Konstytucji 1997. Retoryczna inżynieria zgody*, [w:] *Retoryka i polityka. Dwudziestolecie polskiej transformacji*, red. M. Czyżewski, s. Kowalski, T. Tabako, Warszawa 2010, s. 90.

<sup>78</sup> <http://www.unesco.org/culture/ich/index.php?lg=en&pg=00006> (data dostępu: 26.10.2012).

<sup>79</sup> <http://www.nid.pl/UserFiles/File/Ochrona%20i%20konserwacja%20zabytk%C3%B3w/DU20111721018.pdf> (data dostępu: 26.10.2012).

<sup>10</sup> A. Ong, s. Collier, *Global Assemblages, Anthropological Problems*, [w:] *Global Assemblages. Technology, Politics, and Ethics as Anthropological Problems*, red. A. Ong, s. Collier, 2007, s. 4–5.

w odmiennych politycznych i instytucjonalnych systemach, regulują i determinują ich implementację. Ponadto, podkreśla ona złożony charakter powiązań globalnych idei z przypadkowymi elementami, których nie można wprost sytuować w obrębie lokalności. Globalne formy wyróżnia to, iż potencjalnie mogą być one sytuowane w dowolnych przestrzeniach społecznych i kulturowych. Tak też się dzieje w przypadku uchwalonej przez UNESCO Konwencji, postrzeganej jako akt skierowany do międzynarodowej (światowej) społeczności, który w zamyśle wyraża „wspólne” dla niej wartości. Choć preambuła nie ma właściwie statusu aktu normatywnego, odgrywa ona istotną rolę retoryczną i polityczną. Oprócz spełniania funkcji performatywnej (ustanawianie stanu uchwalenia), bazuje na takich elementach retorycznych, jak: etos i patos. Etos to nie tylko „charakter” mówcy (w koncepcji Arystotelesa), lecz także tzw. jakość moralna, która występuje w akcie retorycznym. Etos jest pochodną kultury (m.in. polityki i religii) i opiera się na wytworzonych przez daną społeczność cnotach, które uznawane są za wspólne dla wszystkich jej członków<sup>11</sup>. Jak wiele podobnych aktów prawnych odwołujących się do etosu liberalnego, preambuła wyraźnie promuje konkretne cnoty i wartości: ideę dialogu międzykulturowego i zachodnią wykładnię praw człowieka. Preambuła wzywa państwa, które ratyfikują Konwencję do ochrony „dziedzictwa w duchu współpracy i wzajemnej pomocy”. Niematerialne dziedzictwo kulturowe jest źródłem „różnorodności kulturowej”, gwarancją „zrównoważonego rozwoju” oraz czynnikiem „zbliżenia, wymiany i wzajemnego zrozumienia między ludźmi”<sup>12</sup>. Afirmując wartości, którym Konwencja ma służyć, preambuła określa również zagrożenia. Procesy globalizacji oraz przemiany społeczne „choć tworzą nowe warunki dla dialogu między wspólnotami, powodują, podobnie jak zjawisko nietolerancji, poważne zagrożenie w postaci degradacji, wyginięcia i zniszczenia niematerialnego dziedzictwa kulturowego”<sup>13</sup>.

Konwencja w założeniu sprzyjać ma rozwojowi społeczności lokalnych, promując ideę regionalizmu. W preambule wyraźnie podkreślono, że to społeczności lokalne, ludy autochtoniczne mają odegrać znaczącą rolę w „tworzeniu, ochronie, utrzymywaniu oraz odtwarzaniu niematerialnego dziedzictwa kulturowego”. Należy także zauważyć, że:

<sup>11</sup> <http://www.retoryka.pl/index.php?site=hsite&id=41> (data dostępu: 27.10.2012).

<sup>12</sup> <http://www.nid.pl/UserFiles/File/Ochrona%20i%20konserwacja%20zabytk%C3%B3w/DU20111721018.pdf> (data dostępu: 26.10.2012).

<sup>13</sup> *Ibidem*.

jednym z motywów, które towarzyszyły uchwalaniu Konwencji, był tzw. nacjonalizm kulturowy dotyczący uznania odrębności i roli własnej kultury oraz jej szczególnej wartości. Ma to ogromne znaczenie dla krajów, które szukają w odrębności kulturowej uzasadnienia dla swojego bytu politycznego, a w uznaniu wyjątkowości własnej kultury poszukują legitymizacji swojego istnienia<sup>14</sup>.

Niemniej jednak, choć wskazuje się, że Konwencja stworzona została przede wszystkim z myślą o ochronie wytworów kulturowych ludów autochtonicznych, które w głównej mierze bazują na tradycji ustnej, znaleźć w niej można zapis (artykuł 2 Konwencji), iż za niematerialne dziedzictwo kulturowe może zostać uznane jedynie, takie „które pozostaje w zgodzie z istniejącymi instrumentami w dziedzinie międzynarodowych praw człowieka, jak również odpowiada wymogom wzajemnego poszanowania między wspólnotami, grupami i jednostkami, oraz zasadom zrównoważonego rozwoju”<sup>15</sup>. Zapis ten ujawnia wykluczającą logikę dyskursu, na którym opiera się tekst Konwencji. Oznacza to mianowicie, że lokalne dramaty społeczne, czyli obrzędy, rytuały, wierzenia, które nie spełniają wymogów praw człowieka<sup>16</sup>, nie mogą zostać uznane za przejaw niematerialnego dziedzictwa kulturowego. Zgodzić się zatem należy z Jodelką, która zaznacza, że poddanie niematerialnego dziedzictwa kulturowego reżimowi praw człowieka tworzy „ICH (Immaterial Cultural Heritage – przyp. autorzy) zgodne z prawami człowieka i ICH z nimi niezgodne. W efekcie mamy do czynienia ze swoistą «cenzurą» kultury i dziedzictwa kulturowego pewnych społeczności, których niektóre rytuały stoją w sprzeczności z zachodnią wykładnią praw człowieka”<sup>17</sup>. Konwencja jest więc instrumentem dyskursywnym o ekskluzywnej mocy, odwołującym się do etosu liberalnego i wywołującym patos, czyli emocjonalną postawę u odbiorców komunikatu. Należy jednakże zaznaczyć, że:

współczesna retoryka nie uważa pojęcia „odbiorcy” za coś biernego, ale za funkcję aktu retorycznego (pojęcie „interpelacji” Louisa Althussera). [...] Analiza retoryczna więc zajmuje się też pytaniem: w jaki sposób dany akt retoryczny

<sup>14</sup> H. Jodelka, *op. cit.*, s. 186.

<sup>15</sup> <http://www.nid.pl/UserFiles/File/Ochrona%20i%20konserwacja%20zabytk%C3%B3w/DU20111721018.pdf> (data dostępu: 26.10.2012).

<sup>16</sup> Konwencja nawiązuje do następujących aktów prawnych: Powszechna Deklaracja Praw Człowieka z 1948 roku, Międzynarodowy Pakt Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych z 1966 roku, Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych z 1966 roku.

<sup>17</sup> H. Jodelka, *op. cit.*, s. 186.

(czy też dana „retoryka” w sensie pewnego ustalonego „stylu” przekazu) zdobywa czy też tworzy sobie odpowiedniego „odbiorcę”? „Odbiorcy”, jak uważa się dzisiaj, są przynajmniej w części tworem przekazu, który „odbierają”<sup>18</sup>.

Powołując się na Ong i Colliera można uznać, że choć globalne formy są z założenia ideami, których „zakres znaczeniowy nie jest ograniczony społecznymi, kulturowymi czy ekonomicznymi determinantami”<sup>19</sup>, to transfer owych ponadnarodowych form do specyficznych kontekstów kulturowych nigdy nie ma charakteru bezrefleksyjnego. Ich znaczenie zawsze podlega negocjacom i rekonstrukcjom. Oznacza to, że w miejscu „asamblażu” dochodzi do wyłonienia się interesujących z antropologicznego punktu widzenia zjawisk i problemów. Uważamy, że proces implementacji Konwencji, regulującej kwestie niematerialnego dziedzictwa kulturowego może stać się przyczynkiem do podjęcia wysiłku na rzecz swoistej artykulacji lokalności, tzn. próby jej ponownego wynalezienia (wytworzenia bądź zdefiniowania). Chodzi jednocześnie o to, że dokument zarówno określa rozumienie lokalności, jak i posiada moc performatywną. Lokalne społeczności (ludy autochtoniczne, twórcy ludowi, organizacje pozarządowe), które podejmują starania, by elementy ich wiedzy kulturowej zostały wpisane na listę tworzoną przez UNESCO, rekonceptualizują swą tożsamość (rozumienie siebie, własnej tradycji i pracy) w myśl zapisów zawartych w Konwencji. Tę zależność można zobrazować właśnie Althusserowskim mechanizmem działania ideologii. Zdaniem filozofa „ideologia «działa» lub «funkcjonuje» w ten sposób, że niejako «werbuję» podmioty spośród jednostek (werbuję je wszystkie) lub «interpeluje» (pozywa) jednostki, żeby stały się podmiotami”<sup>20</sup>. Co istotne, mechanizm ten działa na zasadzie sprzężenia zwrotnego, nie tylko powołuje podmioty, lecz także sprawia, że podjęte przez nie wysiłki legitymizują i uprawomocniają zapisy zawarte w Konwencji. Konwencja nie jest tym samym dokumentem niewinnym i neutralnym aksjologicznie. Usensownia rzeczywistość poprzez produkcję znaczeń, które aktorzy społeczni performują w swych codziennych działaniach. Jest ona pewnym zespołem idei, implikującym zbiór określonych praktyk, konstytuujących proces identyfikacji aktorów społecznych, którzy rozpoznają we własnych działaniach społeczno-kulturowych elementy, określonego tekstem Konwencji, niematerialnego dziedzictwa kulturowego.

<sup>18</sup> <http://www.retoryka.pl/index.php?site=hsite&id=41> (data dostępu: 27.10.2012).

<sup>19</sup> A. Ong, s. Collier, *op. cit.*, s. 4.

<sup>20</sup> L. Althusser, *Ideologie i aparaty ideologiczne państwa. Wskazówki dla poszukiwań*, tł. B. Ponikowski, J. Gajda, Warszawa 1983, s. 91–92.

## **Organizm i system immunologiczny**

Niematerialne dziedzictwo kulturowe, w rozumieniu Konwencji (artykuł 1, ustęp 1), zostało zdefiniowane w następującej formie:

„Niematerialne dziedzictwo kulturowe” oznacza praktyki, wyobrażenia, przekazy, wiedzę i umiejętności – jak również związane z nimi instrumenty, przedmioty, artefakty i przestrzeń kulturową – które wspólnoty, grupy i w niektórych przypadkach, jednostki uznają za część własnego dziedzictwa kulturowego. To niematerialne dziedzictwo kulturowe, przekazywane z pokolenia na pokolenie, jest stale odtwarzane przez wspólnoty i grupy w relacji z ich otoczeniem, oddziaływaniem przyrody i ich historią oraz zapewnia im poczucie tożsamości i ciągłości, przyczyniając się w ten sposób do wzrostu poszanowania dla różnorodności kulturowej oraz ludzkiej kreatywności<sup>21</sup>.

Tak pojmowane niematerialne dziedzictwo kulturowe przejawia się w takich dziedzinach kultury, jak: „a) tradycje i przekazy ustne, w tym język jako nośnik niematerialnego dziedzictwa kulturowego; b) sztuki widowiskowe; c) zwyczaje, rytuały i obrzędy świąteczne; d) wiedza i praktyki dotyczące przyrody i wszechświata; e) rzemiosło tradycyjne”<sup>22</sup>. Rozumienie niematerialnego dziedzictwa kulturowego, z jakim mamy do czynienia w tekście Konwencji bliskie jest: 1) stosowanemu przez antropologię kulturową na przełomie XIX i XX wieku pojęciu kultury Edwarda Burnetta Tylora, 2) ewolucjonistycznej (Herbert Spencer) i funkcjonalistycznej (Bronisław Malinowski, Alfred Reginald Radcliffe-Brown) metaforze kultury jako organizmu<sup>23</sup>. I być może to właśnie te koncepcje stały się inspiracją dla twórców definicji niematerialnego dziedzictwa kulturowego. Dodatkowo Konwencję oraz instrumenty administracyjne, które powołuje ona do życia w celu ochrony niematerialnego dziedzictwa kulturowego można traktować w kategoriach biopolityki jako swego rodzaju system immunologiczny w kulturze i społeczeństwie.

W ewolucjonistycznym ujęciu Tylora, dalekim od współczesnych semiotycznych, fenomenologicznych czy też postkolonialnych propozycji, kultura „względnie cywilizacja, wzięta w najszerszym sensie etnograficznym, jest

<sup>21</sup> <http://www.nid.pl/UserFiles/File/Ochrona%20i%20konserwacja%20zabytk%C3%B3w/DU20111721018.pdf> (data dostępu: 26.10.2012).

<sup>22</sup> *Ibidem*.

<sup>23</sup> Szerzej na temat metafory kultury jako organizmu w teorii antropologicznej w: M. Mokrzan, *Tropy, figury, perswazje. Retoryka a poznanie w antropologii*, Wrocław 2010, s. 151–166.



złożoną całością zawierającą wiedzę, wierzenia, sztukę, moralność, prawo, obyczaj, oraz wszystkie inne zdolności i przyzwyczajenia nabyte przez człowieka jako członka społeczeństwa”<sup>24</sup>. Obie definicje, zarówno Tylorowska, jak i ta zawarta w Konwencji, opierają się na synekdochicznej relacji całości i części. Owa całość zaś, o której mowa w dokumencie UNESCO, podobnie jak kultura u Malinowskiego, konceptualizowana jest za pomocą metafory pojęciowej KULTURA TO ORGANIZM. Należy jednak zwrócić uwagę, że nie tylko niematerialne dziedzictwo kulturowe ujmowane jest w kategoriach organicznych, lecz także sama Konwencja oraz instrumenty prawne i instytucjonalne, które powołuje, rozumiane są przez ich pryzmat. Świadczą o tym m.in. te metaforyczne wypowiedzi, w których mowa jest o „Organach Konwencji” (Zgromadzenie Ogólne Państw-Stron, Międzyrządowy Komitet do spraw Ochrony Niematerialnego Dziedzictwa Kulturowego) oraz „ciałach doradczych”, które przyczyniać się mają do ochrony niematerialnego dziedzictwa kulturowego, przy czym, jak czytamy w artykule 2, ustęp 3:

„Ochrona” oznacza środki mające na celu zapewnienie przetrwania niematerialnego dziedzictwa kulturowego, w tym jego identyfikację, dokumentację, badanie, zachowanie, zabezpieczenie, promowanie, wzmacnianie i przekazywanie, w szczególności poprzez formalne i nieformalne nauczanie, jak również rewitalizację różnych aspektów tego dziedzictwa<sup>25</sup>.

Odwołując się do współczesnych koncepcji biopolityki, jakie w odniesieniu do prac Michela Foucaulta zaproponowali m.in. Donna Haraway oraz Roberto Esposito, biorąc również pod uwagę ten wątek teorii systemów społecznych Niklasa Luhmanna, w którym mowa jest o bezpieczeństwie społecznym, uznać można, że *Konwencja UNESCO w sprawie ochrony niematerialnego dziedzictwa kulturowego* oraz obserwowany obecnie proces jej wdrażania w państwach narodowych to mechanizmy obronne i odpornościowe tworzące system immunologiczny kultury i społeczeństwa<sup>26</sup>. Konceptualizowane za pomocą kognitywnych procesów metaforyzacji, niematerialne dziedzictwo kulturowe

<sup>24</sup> E.B. Tylor, *Primitive Culture. Researches into the Development Mythology, Philosophy, Religion, Art and Custom*, t. 1, London 1871, s. 1, cyt. za: W. Burszta, *Antropologia kultury. Tematy, teorie, interpretacje*, Poznań 1998, s. 28.

<sup>25</sup> <http://www.nid.pl/UserFiles/File/Ochrona%20i%20konserwacja%20zabytk%C3%B3w/DU20111721018.pdf> (data dostępu: 26.10.2012).

<sup>26</sup> Por. M. Foucault, *Bezpieczeństwo, terytorium, populacja*, przeł. M. Herrer, Warszawa 2010; *idem, Narodziny biopolityki*, przeł. M. Herrer, Warszawa 2011; D. Haraway, *Simians, Cyborgs, and Women: The Reinvention of Nature*, New York 1991, s. 203–230;

ludzkości jest żywym organizmem zagrożonym przez takie czynniki, jak m.in.: procesy globalizacji, zjawiska nietolerancji, brak świadomości znaczenia kultury u młodszych pokoleń. By podtrzymać funkcje życiowe organizmu i zagwarantować właściwy jego rozwój, należy wypracować odpowiednie strategie obronne. W artykule 13 Konwencji czytamy, że:

W celu zapewnienia ochrony, rozwoju i promocji niematerialnego dziedzictwa kulturowego znajdującego się na jego terytorium, każde państwo-strona dąży do:

- a) prowadzenia ogólnej polityki zmierzającej do wyznaczenia niematerialnemu dziedzictwu kulturowemu odpowiedniej funkcji w życiu zbiorowym i włączania ochrony tego dziedzictwa do programów planowania ogólnego;
- b) wyznaczenia lub ustanowienia jednego lub kilku organów odpowiedzialnych za ochronę niematerialnego dziedzictwa kulturowego znajdującego się na jego terytorium;
- c) rozwijania studiów naukowych, technicznych i artystycznych, jak również metodologii badań, w celu skutecznej ochrony niematerialnego dziedzictwa kulturowego, w szczególności jego zagrożonych elementów<sup>27</sup>.

Wśród środków, jakie państwa-strony muszą podjąć w celu zapewnienia ochrony niematerialnego dziedzictwa kulturowego znajdującego się na jego terytorium, szczególna rola przypada tworzeniu list oraz tzw. rejestrów, które mają być efektem prowadzonej inwentaryzacji. Na wzór opisanych przez Foucaulta regulaminów fabryk, dzienników nauczycielskich czy aktów spowiedzi<sup>28</sup>, określone w Konwencji listy i rejestry należy traktować jako narzędzia produkujące prawdę o niematerialnym dziedzictwie kulturowym.

Szczególnie ważnym założeniem przyjętym w Konwencji jest to, że niematerialne dziedzictwo kulturowe jest „przekazywane z pokolenia na pokolenie, jest stale odtwarzane przez wspólnoty i grupy w relacji z ich otoczeniem, oddziaływaniem przyrody i ich historią oraz zapewnia im poczucie tożsamości i ciągłości”. Sens tego zapisu jest taki, że chcąc chronić niematerialne dziedzictwo kulturowe należy zapewnić trwanie owym wspólnotom lokalnym. A zatem

---

R. Esposito, *Bios: Biopolitics and Philosophy*, London 2008; N. Luhmann, *Systemy społeczne. Zarys ogólnej teorii*, tł. M. Kaczmarczyk, Kraków 2007.

<sup>27</sup> <http://www.nid.pl/UserFiles/File/Ochrona%20i%20konserwacja%20zabytk%C3%B3w/DU20111721018.pdf> (data dostępu: 26.10.2012).

<sup>28</sup> Por. M. Foucault, *Nadzorować i karać. Narodziny więzienia*, przeł. i posłowiem opatrzył T. Komendant, Warszawa 1993, s. 131–184; M. Foucault, *Historia seksualności*, przeł. B. Banasiak, T. Komendant i K. Matuszewski, wstępem opatrzył T. Komendant, Warszawa 2000, s. 52–70.

nie chodzi tu już tyle o samą metaforę kultury jako organizmu, ile o faktycznie żywe organizmy, jakimi są grupy społeczne. *Konwencję UNESCO w sprawie ochrony niematerialnego dziedzictwa kulturowego* należy w związku z tym odczytywać w kontekście Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka i Międzynarodowych Paktów Praw Człowieka, w stosunku do których jest ona komplementarna, a które przyczyniać się mają do ochrony życia poprzez zapewnienie odpowiednich praw.

## ***Pole przyszłych badań***

Rekapitułując, w artykule przyjęto założenie, że proces wdrażania Konwencji UNESCO w sprawie ochrony niematerialnego dziedzictwa kulturowego staje się pretekstem do artykulacji lokalności. Można również sądzić, że proces ten ma charakter polityczny. Oznacza to, że konstytuują go tarcia, spory i negocjacje między grupami lokalnymi a instytucjami państwowymi o to, jakie i czyje elementy kultury można uznać za zjawiska wpisujące się w zakres definiowanego przez Konwencję niematerialnego dziedzictwa kulturowego. Niewykluczone także, że podobne spory mogą pojawić się wewnątrz społeczności lokalnych, czyli między poszczególnymi twórcami, którzy performują tradycję.

Należy zaznaczyć, że Konwencja wykazuje wiele podobieństw do szeroko diskutowanych współcześnie aktów prawnych mających na celu ochronę własności intelektualnej oraz unijnych przepisów zorientowanych na ochronę produktów regionalnych i tradycyjnych. W założeniu ma ona zabezpieczać interesy społeczności autochtonicznych (tj. strzec przed wykorzystywaniem posiadanej przez nie wiedzy przez nieuprawnione do tego podmioty). Istotne w tym kontekście wydają się zatem pytania o to, co w praktyce oznacza ochrona niematerialnego dziedzictwa kulturowego i jakie skutki przyniesie utrwalenie wybranych elementów tradycji w formie zapisów prawnych. Czy wiąże się ona z ich utowarowieniem, tzn. czy na wzór praw autorskich społeczności będące dyspozytariuszami wiedzy tradycyjnej udzielać będą – za odpowiednią opłatą – zgodę na ich udostępnianie i przetwarzanie? Czy wręcz przeciwnie, uniemożliwią do nich dostęp w obawie przed ich nienależytym wykorzystaniem? Czy tak jak w przypadkach przepisów unijnych regulujących sposób wytwarzania produktów tradycyjnych, ochrona niematerialnego dziedzictwa kulturowego generować będzie praktyki wykluczenia (w odniesieniu do regulacji unijnych przejawia się to np. tym, iż nie wszyscy bacomie spełniają odpowiednie normy, aby wytwarzać certyfikowane oscypki, a przecież nie oznacza

to, że ich wyroby stają się mniej tradycyjne)? Ponadto zapytać można, w jaki sposób zdefiniować autorów wytworów kulturowych, w których tworzeniu udział mają całe pokolenia?

Tworzenie list niematerialnego dziedzictwa kulturowego, które stanowią podstawowy środek jego ochrony, może także przyczynić się do utraty – przez społeczności autochtoniczne – kontroli nad wytworami kultury. Ułatwiając dostęp do wiedzy tradycyjnej i technik, listy mogą bowiem:

powodować nielegalne ich powielanie czy wykorzystywanie. Na poparcie tej tezy przywoływane są żądania niektórych plemion indiańskich i aborygeńskich o wycofanie z istniejących wykazów czy list zapisów praktyk i rytuałów, które przez to, iż są publicznie dostępne, tracą swoją wartość i niepowtarzalność, gdyż mogą być w dowolnej liczbie powielane i odtwarzane<sup>29</sup>.

Niektóre społeczności indiańskie stosują rozmaite strategie, których celem jest uniemożliwienie przekazywania tradycyjnej wiedzy osobom spoza plemienia, np. „zniechęcają obcych do nauki ich języków”<sup>30</sup>, tym samym odmawiając bycia podmiotem zachodniego dyskursu. Konwencja UNESCO z 2003 r. może przyczynić się zatem do osłabienia tych praktyk, które za Jamesem Scottem antropologdy określają mianem „oporu codziennego” (*weapons of the weak*)<sup>31</sup>.

Działania, podejmowane przez rozmaite podmioty sprawcze, takie jak Narodowy Instytut Dziedzictwa, organizacje eksperckie, urzędy marszałkowskie czy społeczności lokalne, na rzecz stworzenia list niematerialnego dziedzictwa kulturowego stanowią dla antropologii duże wyzwanie metodologiczne. W artykule chcieliśmy w głównej mierze zwrócić uwagę na to, że mówiąc o współczesnych kontekstach społeczno-kulturowych, powinniśmy uwzględnić wpływ ponadnarodowych form na sposoby artykulacji lokalności. Proces implementacji Konwencji UNESCO w Polsce jest przykładem na to, że terenem badań antropologicznych, może być nie tyle lokalność rozumiana jako obszar geograficzny, ile przestrzeń „asamblażu”, tzn. moment w którym globalne formy podlegają kontekstualizacji za pomocą „specyficznych infrastruktur technologicznych, aparatów administracyjnych lub reżimów wartości”<sup>32</sup>. Zaproponowana przez Ong i Colliera perspektywa rezygnuje z rozumienia lokalności za

---

<sup>29</sup> H. Jodelka, *op. cit.*, s. 184–185.

<sup>30</sup> *Ibidem*, s. 184–185.

<sup>31</sup> J. Scott, *Weapons of the weak. Everyday Forms of Peasant Resistance*, New Haven 1985.

<sup>32</sup> A. Ong, s. Collier, *op. cit.*, s. 11.

pomocą metafor przestrzennych skłaniających do myślenia o niej w kategoriach terytorialnych. Dostarcza ona jednocześnie narzędzi analitycznych, które mogą pomóc nam zrozumieć powiązania istniejące między fenomenami kultury a zjawiskami z zakresu prawa, ekonomii i polityki. Proces wdrażania Konwencji UNESCO przebiega przecież w obszarze wymienionych sfer.

## **Summary**

### ***The Articulations of Locality. The UNESCO Convention for Safeguarding Intangible Cultural Heritage as discursive practice.***

The main thesis of the article is that the Convention for Safeguarding Intangible Cultural Heritage adopted by UNESCO in 2003, as well as the process of its implementation in the member nation states are discursive practices which produce objects of discourse (understanding of Intangible Cultural Heritage in legal terms) and subjects of discourse (local communities applying for inscribing the elements of their culture on regional and international lists). Noticing political and rhetorical dimension of the UNESCO Convention, authors agree with Aihwa Ong and Stephen Collier, that issues relevant from an anthropological perspective are not anchored in the locality (understood as territory), but in the sites referred to as “assemblages”. Invoking Michel Foucault’s concept of biopolitics authors also recognize that the UNESCO Convention and the process of its implementation in member nation-states are the defence mechanisms that make up the immune system of culture and society.

